Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 18 MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 135

Program wizyty Brüninga i Curtiusa w Londynie.

Berlin, 17 maja.
(Telegram własny).

Ustalony został już oficjalny plan podróży kanclerza Brüninga i min. Curtiusa do Londynu.

Udadzą się oni do Anglji okrętem niemieckim. Do Londynu przybędą 6-go czerwca.

Tego samego dnia Mac Donald wyda w gmachu Foreign Office wielki bankiet na cześć niemieckich ministrów, a drugi dzień spędzą oni w letniej rezydencji premjera w Chezuer.

Przedstawiciele Banku Polskiego w Bazylei.

Bazylea, 17 maja.

Dnia 19 maja odbędzie się w Bazylei walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku wypłat międzynarodowych.

Na zebranie to udali się z ramienia Banku Polskiego prezes Wróblewski oraz dyr. wydz. zagr. p. Zygmunt Karpiński.

Bank Polski jest akcjonarjuszem Banku Międzynarodowego na sumę 10 miljonów frank. szwajcarskich.

Odczyty ks. Walji o wrażeniach z podróży do Ameryki Poł.

Londyn, 17 maja.
(Telegram własny)

Książę Walji wygłosił w Birmingham oraz Manchester odczyty o swej podróży do południowej Ameryki.

Angielski następca tronu wskazał, na to, że kupiectwo angielskie nie zrozumiało jeszcze, jaką potęgą jest reklama. Europa pozostaje daleko w tyle za Ameryką tylko dlatego, że nie umie reklamować swych wyrobów.

Książę Walji uważa reklamę za jeden z najbardziej skutecznych środków walki z kryzysem gospodarczym.

Aresztowanie komunisty który był prawą ręką Beli Kuna

Paryż, 17 maja.
(Telegram własny).

Policja paryska aresztowała wybitnego komunistę Wiktora Sarkasa, obywatela czeskosłowackiego.

Sarkas odegrał wielką rolę podczas przewrotu komunistycznego na Węgrzech. Był on prawą ręką Beli Kuna.

Przy Sarkasie znaleziono dokumenty z których wynika, iż jest on delegatem trzeciej międzynarodówki. Wybitny ten komunista miał zamiar wyjechać w specjalnej misji do Egiptu i Chin. Aresztowany posiadał przy sobie 60 tysięcy franków.

Niewinnych ludzi wysyłają na Sybir.

Moskwa 17 maja
(Telegram własny)

Ubiegłej nocy w zupełnej tajemnicy wysłany został na przymusowe roboty leśne oddział więźniów politycznych, złożony z 478 osób.

Więźniowie ci przebyli w lochach G. P. U. blisko dwa miesiące, a ponieważ nie można było zdobyć konkretnych materjałów potrzebnych do wytoczenia procesów, zdecydowano się wysłać ich na Sybir.

Dziś strejk taksówek w Łodzi

Strejk protestacyjny trwać będzie od godziny 7-ej rano do godziny 12-ej w nocy. — Zamknięte będą również sklepy utensyljów samochodowych.

Energiczna akcja przeciw ustawie o podatku drogowym.

Wprowadzenie z dniem 1 kwietnia b. r. nowej ustawy o opodatkowaniu pojazdów mechanicznych, czyli ustanowienie funduszu drogowego wywołało, jak już donosiliśmy, **energiczny protest ze strony właścicieli samochodów zarobkowych.** Na zebraniach właścicieli samochodów, na których omawiano wszechstronnie kwestję wprowadzonego podatku drogowego postanowiono zwrócić się do władz centralnych z **memorjałem domagającym się cofnięcia ustawy, względnie odpowiedniej jej zmiany.**

Wszelkie starania właścicieli samochodów nie znalazły u władz posłuchu i wysyłane do Warszawy memorjały pozostały bez uwzględnienia. Wobec tego w lokalu stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych przy ul. Andrzeja nr. 34 odbyło się nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia, na którem delegaci, którzy czynili u władz centralnych starania w kierunku zmodyfikowania ustawy o podatku drogowym, złożyli obszerne sprawozdanie i scharakteryzowali sytuację jaka się wytworzyła wskutek odmownego stanowiska odnośnych czynników.

Po sprawozdaniu wywiązała się ogólna dyskusja, w czasie której poszczególni mówcy wykazywali, że ustawa o podatku drogowym jest przez właścicieli samochodów zarobkowych uważana za równoznaczną z ruiną materjalną, gdyż nakłada ona na właścicieli samochodów zbyt wielkie ciężary. Mówcy zaznaczyli że nie uchylają się bynajmniej od płacenia podatku na rzecz funduszu drogowego, **lecz obowiązujący obecnie podatek jest bezwzględnie zbyt wygórowany.** Ja ko odpowiedniejsze obciążenie właścicieli samochodów zarobkowych podatka mi uważają oni obliczanie podatku nie według wagi samochodu, jak to przewiduje obowiązująca obecnie ustawa, **lecz wyznaczenie podatku w zależności od ilości zużywanego przez poszczególne samochody materjałów pędnych.**

W rezultacie zebrani uchwalili jeszcze raz przedłożyć rządowi odpowiedni memorjał, który całkowicie motywuje **nie możliwość** utrzymania ustawy o podatku na rzecz funduszu drogowego i koniecz ność odpowiedniego jej zmodyfikowania.

Niezależnie od tego zebrani postanowili **urządzić dzisiaj od godziny 7-ej rano do godz. 12 w nocy jednodniowy strajk na znak protestu i wycować na ten czas wszystkie samochody zarobkowe z ruchu. Strajk ten będzie wyrazem solidarności i współdziałania w akcji protestacyjnej przeprowadzanej przez właścicieli samochodów zarobkowych na terenie całego Państwa.**

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym zamknięte będą również na znak po parcia akcji właścicieli samochodów za rabkowych wszystkie sklepy z częściami samochodowemi oraz warsztaty reperacyjne.

ZUCHWAŁY NAPAD NA BANK

Bandyci z rewolwerami w rękach usiłowali steroryzować kasjera, który w ostatniej chwili zatrzasnął kasę

Amerykański rozmach bandytów węgierskich

Budapeszt, 17 maja.
(Telegram własny).

Wczoraj usiłowano dokonać napadu w iście amerykańskim stylu na Bank Depozytowy.

O 10-ej rano zajechał przed gmach banku samochód, z którego wysiedli dwaj młodzi ludzie.

Udali się oni szybko do wnętrza gmachu i trzymając w rękach rewolwery krzyknęli:

— Ręce do góry! Kto się ruszy z miejsca padnie trupem.

Bandyci oddali dwa strzały w górę na postrach, poczem chcieli przystąpić do rabunku.

Kasjer zorjentowawszy się w sytuacji zatrzasnął szybko drzwi kasy pancernej. Bandyci widząc, że plan rabunku spalił na panewce oddali jeszcze kilkanaście strzałów, poczem odjechali samochodem.

Natychmiastowy pościg za niezwykle śmiałymi bandytami nie dał żadnego rezultatu.

Katastrofa finansowa w Austrji.

Zabiegi o pomoc Ligi Narodów.

Paryż, 17 maja.
(Telegram własny)

Komisja kontrolna, która powołana została w 1922 roku, celem nadzorowania wykonania planu sanacji finansów w Austrji miała stwierdzić, iż Austrja znajduje się obecnie w katastrofalnej sytuacji.

W związku z powyższem prasa dzisiejsza donosi iż wysunięta została ponownie myśl wysłania komisarza kontrolnego Ligi Narodów do Austrji, któ ry uporządkowałby finanse.

Deficyty budżetowe krajów związkowych Rzeszy.

Berlin, 17 maja.
(Telegram własny)

Budżety wszystkich państw związkowych wykazują wielkie deficyty. Delegat ministerstwa skarbu oświadczył, iż niedobór tegoroczny wynosić będzie 5 miljardów marek.

Deficyty budżetowe poszczególnych państewek pokryte będą pożyczkami.

Najwyższy gmach świata

oddany do użytku przez prez. Hoovera.—Uroczystość odbyła się na... odległość.

Nowy York, 17 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Najwyższy budynek świata „The Empire State Building" — został otworzony dla publiczności. Wysokość tego budynku mającego 86 pięter wynosi 1250 stóp, czyli o 200 stóp więcej, niż wieża Eiffla w Paryżu.

Otwarcia dokonał na odległość prezydent Hoover, który w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny, oświetlając wnętrze całego gmachu. Komitet przyjęcia, na którego czele stoi b. gubernator Stanu nowojorskiego Alfred Smith, podejmował 200 gości śniadaniem na 86-ym piętrze gmachu. Wśród gości znajdował się gubernator Stanu nowojorskiego Franklin Roosevelt.

Major miasta Walter, oraz przedstawiciele rządu, handlu, przemysłu i armji. Empire State Building ma 63 dźwigi osobowe i 6400 okien, a do budowy jego, którą rozpoczęto 17 marca 1930. zużyto 60 tysięcy ton stali.

Zatrute jabłka zemstą za niemożliwiony awans

Praga, 17 maja
(Telegram własny).

Pułkownik Dworak otrzymał wczoraj przesyłkę z jabłkami. Po spożyciu jednego jabłka padł on nieprzytomny na ziemię. Pułkownika Dworaka przewieziono natychmiast do szpitala. Stwierdzono, iż w jabłkach znajdował się arszenik.

Przesyłkę z jabłkami nadesłała kochanka jednego z oficerów, która chciała się zemścić na pułkowniku za uniemożliwienie awansu jej kochankowi.

Zjazd związku nauczycieli

rozpoczął się wczoraj w Łodzi.

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi dwudniowy zjazd związku nauczycielstwa polskiego okręgu łódzkiego, na który przybyło około 200 delegatów. Na zjeździe, który odbywał się w sali rady miejskiej i rozpoczął się o godz. 10-ej rano m. in. obecni byli: kurator okręgu łódzkiego p. Gadomski, w imieniu wojewody łódzkiego p. dr. Skalski, inspektorowie szkolni p.p. Gacki, Seib, Ochędalski i Cerak, z ramienia magistratu ławnik Smolik, jako reprezentant rady szkolnej dyr. Machlejda oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj kulturalno-oświatowych.

Zjazd otworzył p. Staszewski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem zwrócił uwagę na fakt, że obecny zjazd odbywa się w niezwykle ciężkich warunkach, gdyż ostatnie obniżenie poborów. wywołało ogólną depresję w szeregach nauczycielskich. Mówca wyraża jednak nadzieję, że nauczycielstwo zrzeszone w Z. N. P. skupi swe siły i wytrwa na stanowisku, którego wymaga dobro szkoły polskiej.

Przemówienia powitalne wygłosili na stępnie p.p. kurator Gadomski, inspektor Gacki, ławnik Smolik oraz poseł Sumlikowski. Po odczytaniu szeregu depesz gratulacyjnych p. Staszewski i p. Lorentz wygłosili referaty p. t. „Ideologja Związku Nauczycielskiego Polskiego", zaś p. Macińska wygłosiła referat p. t. „Wychowanie obywatelskie w szkole".

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonemi referatami. Poszczególni mówcy wskazywali na ciężkie warunki pracy nauczycielskiej oraz na bardzo trudne położenie finansowe. W przemówieniach odzwierciadlała się troska o poziom szkoły której zagraża w obecnej chwili poważne niebezpieczeństwo.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu okręgu łódzkiego zjazd przyjął sprawozdanie do wiadomości i wyraził zarządowi podziękowanie.

Briand opuszcza Genewę we wtorek.

Genewa, 16 maja.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym Briand postanowił opuścić Genewę dnia 19 b. m. Według wiadomości z kół francuskich w tym samym dniu spodziewany jest przyjazd do Genewy francuskiego premjera Lavala.

Demonstracje antypolskie na Śląsku Niem.

organizują nacjonaliści

Katowice, 16 maja.

Niemieccy nacjonaliści zapowiedzieli na dzień 25 maja w Opolu manifestację pod górą św. Anny. Przeciwko manifestacjom tym, które są zwrócone przeciwko Polsce wystąpili komuniści śląscy, którzy wezwali swych członków do kontrdemonstracji na Zielone Świątki. Wobec powyższego generałowie Hoefer i von Heulsen zarzucili projekt przeprowadzenia manifestacji nacjonalistycznych.

Mimo to Zielone Świątki w Opolu zapowiadają się niezwykle burzliwe, albowiem wojowniczo usposobieni komuniści wzmocnieni posiłkami z Zabrza. Bytomia i Gliwic zapowiadają, że przybywających z dalekich stron nacjonalistów będą przepędzać.

*

Podczas ostatnich uroczystości poświęcenia nowego kościoła św. Barbary w Bytomiu, zorganizowano perfidną demonstrację przeciwko ludności polskiej. Mianowicie po kazaniu kardynała Bertrama przetłumaczył je na język polski ks. prałt Świeży. W tym momencie na dany znak pewna grupa opuściła kościół, wywołując publiczne zgorszenie. Demonstracja ta miała na celu udowodnić, że ludność Bytomia żąda zupełnego zniesienia nabożeństw w języku polskim.

Nowi posłowie do sejmu

na podstawie protestów przeciw ważności wyborów

Warszawa, 17 maja

Dnia 18 b. m. na wokandzie Sądu Najwyższego znajdą się dalsze trzy protesty, zgłoszone przeciw ważności wyborów do sejmu, odbytych w dniu 16-ym listopada 1930 r.

O godz, 10-ej przed poł. Sąd Najwyższy rozpatrzy protest Gabrjeli Janiak, Jana Zarady i Jana Porosińskiego, jak również protest Józefa Tomczaka przeciwko wyborom do sejmu w okręgu wyborczym Nr. 11 — Łowicz — Kutno — Gostynin — Sochaczew.

O godz. 1-ej po poł. Sąd Najwyższy rozpatrzy trzeci protest, zgłosozny w tym okręgu, mianowicie, protest Ajzyka Kelmera.

Z okręgu Nr. 11 Łowicz weszli do sejmu dwaj posłowie z listy Nr. 7 (Centrolew): Ludwik Śledziński (PPS) oraz Franciszek Rogowski (Str. Lud.), dwaj posłowie z listy Nr. 1 (B.B.W.R.): Karol Polakiewicz i Władysław Koniarek, jeden poseł z listy Nr. 4 (Str. Nar.): Mieczysław Fijałkowski.

Delegaci Gdańska

dotychczas do Genewy nie przybyli.

Genewa, 17 maja

Jak doniosły depesze wczorajsze, delegacja polska postawiła wniosek o dopuszczenie go do udziału w tych pragospodarczych komitetu paneuropejskiego, oczywiście w ramach statutu prawnego Gdańska i polsko-gdańskich konwencyj.

Wielkie zdziwienie wywołał tu fakt, że Gdańsk, aczkolwiek sam nalegał na dopuszczeniee go do udziału w tych pracach, niewiadomo z jakich powodów nie przysłał dotychczas swych reprezentantów do Genewy.

Berlin, 17 maja.
(Telegram własny)

Z Düsseldorfu donoszą, iż sąd opracował już całkowite motywy wyroku na wampira Piotra Kürtena. Motywy te zawarte są na 20 kartkach pisma maszynowego.

W kołach prawniczych nie liczą się z możliwością ułaskawienia Kürtena. Wyrok śmierci będzie prawdopodobnie zatwierdzony w najbliższych dniach

KRONIKA

MAJ
18
Poniedziałek

Dziś Peliksa
Jutro Piotra Celestyna

Wschód słońca	3.39
Zachód słońca	7,24
Wschód księżyca	3.56
Zachód księżyca	9,32
Długość dnia	14,54
Przybyło dnia	7.23

Pobór rocznika 1910

Dziś dnia 18 maja r. b. o godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu: **przed komisją nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 3 kom. p. p. o nazwiskach na litery R. U.**

Przed komisją nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1909, kat. B. zamieszkali na terenie 8 kom. p. p. o nazwiskach na litery od P do Z., oraz zamieszkali na terenie 9 kom. p. p. o nazwiskach na litery od A. do P.

Przed komisją w PKU Łódź — Powiat (Piotrkowska 187) poborowi rocznika 1910 zamieszkali w Rudzie Pabjanickiej o nazwiskach na litery: A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K.

Jutro dnia 19 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się stawić przed komisją nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 3 kom. p. p. o nazwiskach na litery: S.

Przed komisją nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 7 kom. p. p. o nazwiskach na litery G. L.

Przed komisją nr. 3 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1909 kat. B. zamieszkali na terenie 9 kom. p. p. o nazwiskach na litery od R. do Z., oraz zamieszkali na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na litery od A. do P.

Przed komisją w PKU Łódź-powiat (Piotrkowska 187) poborowi rocznika 1910 zamieszkali w Rudzie Pabjanickiej o nazwiskach na litery: L. Ł. M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z.

Poborowi winni przynieść z sobą zaświadczenia o rejestracji, poświadczenia tożsamości, oraz świadectwa szkolne i zawodowe. (a)

Strzały na weselu.

Pijany awanturnik został ranny.

Wczoraj przy ul. Śląskiej 26 odbywało się huczne wesele w mieszkaniu p. Elsbingerów. Podczas libacji nagle rozległy się pukania w okno.

Kiedy właściciel mieszkania wyjrzał zauważył, że przed oknem stoi znany awanturnik Antoni Banasiak.

Awanturnik żądał wódki, a gospodarz wiedząc, iż lepiej jest z nim nie zaczynać, spełnił jego żądanie.

Po wypiciu całej butelki awanturnik wpadł w humor i dla fantazji zaczął wybijać kamieniami szyby w oknach p. Elsbinerów. Goście weselni wyszli na ulicę i rzucili się na Banasiaka. Wywiązała się zaciekła bójka w trakcie której na pomoc Banasiakowi przyszło kilku jego kompanów.

W trakcie bójki jeden weselnik dobył rewolweru i wystrzelił trafiając Banasiaka w plecy.

Na odgłos strzału walczący rozpierzchli się.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia odwiózł Banasiaka do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie. (p).

Tajemniczy napad

na matkę i synów.

Wczoraj wieczorem przed domem nr. 17 przy ul. Suwalskiej dokonano tajemniczego napadu na przechodzącą Marjannę Stolarską z synami Edwardem i Adamem. W chwili kiedy Stolarscy znaleźli się przed domem, z bramy wypadło 4 osobników, którzy straszliwie pobili matkę i synów.

Do poturbowanych wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego opatrzył rannych.

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia tożsamości napastników. (p).

Katastrofalne pożary pod Łodzią.

W osadzie Kazimierz spłonęło 46 stodół i 7 zagród. — 5 osób poparzonych. — Groźny pożar w Lutomiersku.

Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Onegdaj o godzinie 18,30 osadę Kazimierz, w powiecie łódzkim nawiedził katastrofalny pożar, który **zniszczył ponad 50 budynków gospodarczych i mieszkalnych.**

Wieczorem, gdy wszyscy mieszkańcy zajęci byli jeszcze pracą w polu, **dzieci Kałużnego Wojciecha bawiąc się zapałkami, które niepostrzeżenie zabrały z domu, spowodowały pożar w stodole należącej do Jóźwiaka Antoniego, a położonej wśród kilkudziesięciu innych stodół, pobudowanych, jedna obok drugiej.**

Wyschnięte strzechy stały się idealnym materjałem palnym to też zanim pożar spostrzeżono i pośpieszono na ratunek, 46 stodół stanęło już w ogniu. Ciasnota i żar nie pozwalały na rozwinięcie należytej akcji ratowniczej.

Na ratunek pośpieszyły z okolicy straże pożarne z Konstantynowa, Lutomierska, Aleksandrowa i przyległych wsi, które do rana pracowały w tym kierunku, by nie dopuścić do rozszerzenia się ognia na zabudowania mieszkalne. **Dopiero nad ranem zdołano rozszalały żywioł opanować, a około godziny 8-ej rano w dniu wczorajszym całkowicie ugasić. Pastwą płomieni padło 46 stodół z narzędziami i częścią zbiorów zeszłorocznych, oraz 7 zagród położonych najbliżej stodół.**

W czasie akcji ratowniczej poparzonych zostało 5 osób, którym udzielił pomocy miejscowy lekarz. Według prowizorycznych obliczeń straty spowodowane pożarem **wynoszą około 350.000 zł.**

Klęskę pożaru w Kazimierzu spotęgował równocześnie niemal powstały pożar w odległym o 1 klm. **Lutomiersku. Około godziny 1.30 po północy, gdyż straż zajęta była ratowaniem płonących budynków w Kazimierzu, nadszedł alarmujący meldunek o pożarze w Lutomiersku.** Wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego **zapalił się dom mieszkalny drewniany należący do Bieńkowskiego Adama, przyczem pożar wobec braku ratunku, rozszerzył się na sąsiednie zagrody Przyroskiego i Skępskiego.**

Wobec takiego stanu rzeczy, straż z Lutomierska zmuszona była pośpieszyć na **ratunek własnych osiedli porzucając płonący w pełni Kazimierz.**

Zmobilizowano również do akcji ratowniczej całą ludność i wspólnym wysiłkiem o godzinie 5-ej nad ranem zdołano pożar umiejscowić.

Wszystkie 3 zagrody spłonęły doszczętnie wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi oraz narzędziami. Straty wynoszą około 100.000 zł. (a).

Groźny pożar domu mieszkalnego

przy ulicy Przędzalnianej. — Trzy rodziny bez dachu nad głową.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Przędzalnianej 88 należącym do niejakiego Kosa, a zamieszkałym przeważnie przez rodziny robotnicze, wybuchł groźny pożar. Zaalarmowana straż wyruszyła na miejsce w sile trzech oddziałów a mianowicie 2, 3 i 4, które natychmiast rozpoczęły akcję ratowniczą. Akcja ta napotkała jednak na nowe trudności, gdyż przestraszeni lokatorzy na widok kłębów domu **poczęli wyrzucać z okien dobytek, powodując zamieszanie i utrudniając dostęp do płonącego budynku.**

Wobec tego pożar przybierał groźne rozmiary. Powiadomiona o pożarze policja przywróciła spokój. Po 3 godzinnej walce z żywiołem pożar zdołano opanować.

Pastwą płomieni padła częściowo 1 piętrowa oficyna oraz komórki. Wskutek pożaru **3 rodziny pozostały bez dachu nad głową. Straty wynoszą 20000 zł.**

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar wynikł wskutek wadliwej budowy komina.

Willa spłonęła

w Kałach pod Łodzią.

Nocy ubiegłej z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w willi należącej do Moszka Grosmana, przemysłowca łódzkiego, znajdującej się w miejscowości, Kały gm. Radogoszcz.

Pomimo natychmiastowego ratunku willa spłonęła. Straty wynoszą przeszło 20.000 zł. Policja wdroży dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (p)

Krwawa walka między murarzami

na tle konkurencji zawodowej.

Onegdaj Tuszyn był widownią wielkiej „wojny" między murarzami miejscowymi a sprowadzonymi z Łodzi.

Szczegóły są następujące:

W Tuszynie buduje się szereg willi prywatnych na rozparcelowanych terenach. Roboty te prowadzi majster murarski Jan Maciejewski.

W ubiegłym tygodniu wśród robotników wybuchł strajk. Wówczas Maciejewski pojechał do Łodzi i sprowadził na miejsce robót łódzkich murarzy.

Miejscowi murarze postanowili się wobec tego krwawo zemścić. W sobotę wieczorem zwartą ławą ruszyli na łodzian i sprowokowali awanturę. Doszło do bójki w czasie której w ruch poszły młoty, kielnie i oskazdy. W rezultacie łodzianie ulegli przeważającym siłom.

3 murarzy łódzkich zostało ciężko rannych. Nazwiska ich brzmią: Franciszek Zalenewksi (Łączna 37) Bronisław Kowalczyk Łączna 66) Henryk Czubak (Mochnackiego 24).

Do rannych zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz udzielił wszystkim trzem pierwszej pomocy, poczem przewiózł ich do szpitala im. prez. Mościckiego. Policja wdrożyła dochodzenie w rezultacie którego aresztowano kilku tuszyńskich murarzy. (p).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Brzeskiej 6 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 36-letni robotnik Ochlik Henryk. Desperacki czyn został zauważony przez domowników. Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka w stanie ciężkim przewiózł desperata do szpitala okręgowego.

Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia. (a).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek i środa w dalszym ciągu Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni". Ceny zniżone.

Operetka murzyńska w Łodzi.

Rewelacyjny zespół operetkowy murzyński pod kierunkiem L. Douglasa, w czasie swego triumfalnego tournee po Europie zatrzyma się na kilka dni w Łodzi, dając po dwa przedstawienia dziennie (o 8 i 10 wiecz.), a to: we czwartek, piątek i sobotę. Bilety na to widowisko do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek i środa zasłużone laury zbiera mistrz Wojciech Brydziński, jako niezrównany interpretator Baldovina w interesującej komedji L. Pirandella „Rozkosz uczciwości". W pozostałych rolach: Dunajewska, Faleńska, Kondratiewówna, Białoszczyński, Peliński, Staszewski, Zoner.

TEATR POPULARNY.

Dziś, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Premjera „Rasputina".

Jutro premjera głośnego melodramatu L. Tołstoja „Rasputin".

W rolach ważniejszych: K. Kijowski (rola tytułowa), oraz Horecka, Jakubińska, Orzechowski i Leśniewski (car)..

Bałagan w „Spółce Wodnej".

Prezes tej instytucji skazany na 4 miesiące więzienia.

Przed trzema laty w miejscowości Paleniec pod Łodzią powstała „Spółka wodna", której zadaniem była regulacja wód w całej okolicy. Instytucja ta otrzymała poważniejszą pożyczkę w Państwowym Banku Rolniczym w Warszawie, zaangażowała dziewięćdziesięciu robotników i rozpoczęła prace.

Regulacja wodna poczęła się dość szybko posuwać naprzód, jednakże

w „Spółce wodnej" zapanował niezwykły bałagan.

Prezes tej instytucji, Józef Prasnowski, który ukończył zaledwie jeden oddział szkoły powszechnej i był nawpół analfabeta, uznał bowiem, że prowadzenie ksiąg i notowanie wpływów i wydatków jest zupełnie niepotrzebne, to też

nie prowadził żadnej buchalterji.

Nie miał on również zaufania do żadnych kas ogniotrwałych i nosił stale przy sobie cały kapitał obrotowy, uważając, iż

jego kieszeń jest najpewniejsza.

Oryginalne poglądy prezesa nie znalazły poparcia niektórych członków zarządu. Rozpoczęły się niesnaski. Członkowie zarządu poczęli zarzucać Prasnowskiemu, że samowolnie dysponuje pieniędzmi i nie chce się poddać żadnej kontroli.

„Spółką wodną" zainteresowało się wreszcie starostwo, które po zbadaniu gospodarki tej instytucji, korzystającej z pożyczek państwowych, przedewszystkiem

wprowadziło księgowość.

Gdy skontrolowano stan posiadania spółki, wyszedł na jaw brak 1662 złotych. Całą sprawą z kolei zajął się prokurator.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa prezes „Spółki wodnej" został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Bara i Halickiego.

Oskarżał prokurator Kowalski.

Prasnowski przyznał się na sprawie, że nie prowadził ksiąg i nie znał się zbyt dobrze na gospodarce. Pieniędzy sobie nie przywłaszczył, lecz przyznał, że mogły mu zaginąć, gdyż

nigdy w życiu nie operował tak poważnemi sumami.

Świadkowie zeznawali, iż Prasnowski cieszył się zawsze opinją bardzo uczciwego człowieka i z pewnością nie wykorzystał pieniędzy dla osobistych celów.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, wyniósł wyrok, **mocą którego Prasnowski został skazany na cztery miesiące więzienia.**

dg.

Syn i zięć śmiertelnie poranili starca,

który ich wydziedziczył.

W dniu wczorajszym dom nr. 8 przy ulicy Limanowskiego **był terenem krwawej zbrodni.** Około godziny 9 wieczorem mieszkańcy tego domu usłyszeli **przeraźliwe krzyki i kiedy wbiegli do bramy zauważyli leżącego na ziemi, w kałuży krwi właściciela tego domu 68-letniego Moszka Slepona.**

Jeden z lokatorów zdążył jeszcze zauważyć **syna jego Chaima oraz zięcia Emanuela Hoffmana, którzy usłyszawszy kroki nadchodzących zbiegli.**

Natychmiast zawezwano pgotowie ratunkowe które ciężko rannemu Sleponowi udzieliło pierwszej pomocy.

Jak się okazało odniósł on trzy rany kłute, przyczem bardzo poważnie uszkodzone ma płuca i worek sercowy. Brzuch został prawie zupełnie rozpruty. Przewieziony do szpitala Slepon odzyskał przytomność i opowiedział badającemu go oficerowi policji, **że napadu na niego dokonał syn jego Chaim i zięć Emanuel Hoffman.**

Slepon sporządził testament mocą którego dom oraz wszystkie ruchomości zapisał młodszemu synowi. Starszy jego syn Chaim i zięć Hoffman obchodzili się ze staruszkiem bardzo źle i to było właśnie powodem ich wydziedziczenia.

Wczoraj wieczorem młody Slepon i Hofman zaczaili się na schodach i w chwili kiedy stary wszedł do bramy rzucili się na niego i zadali mu kilka ran nożami. Po dokonaniu tej krwawej zemsty zbiegli w niewiadomym kierunku. Wdrożone dochodzenie policyjne uwieńczone było połowicznym skutkiem ponieważ udało się jedynie aresztować Emanuela Hoffmana.

Za młodszym Sleponem rozesłano listy gończe. (p).

Imigracja polska do Francji

została ostatnio silnie ograniczona.

„La Journee Industrielle" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów następujące dane, dotyczące imigracji polskiej do Francji.

„Od wojny imigracja polska do Francji przybrała poważne rozmiary. W czasie spisu ludności z r. 1926 naliczono około 320.000 polaków. W ostatnich latach napływ robotników polskich był większy niż napływ robotników belgijskich, włoskich i hiszpańskich. Można obliczać obecnie ilość robotników polskich na 400.000. Dzieci w wieku szkolnym jest ponad 45.000.

Co do robotników to według ostatniego spisu było: górników — około 100.000, rolników — 35.000, w innych przemysłach około 70.000. W 11 departamentach ześrodkowuje się 4/5 ogólnej liczby robotników polskich, a mianowicie w Nord, Pasde - Calais, Moselle, Meurthe - et - Loire, oraz Seine - et - Oise, Aisne, Oise, Seine - et - Marne.

Obecnie wobec kryzysu imigracja robotników polskich jest silnie ograniczona, a w niektórych dziedzinach nawet zatamowana".

Stabilizacja cen srebra.

Donoszą z Waszyngtonu, że senator King złożył rządowi projekt stabilizacji cen srebra. W myśl tego projektu cena srebra winna być ustalona na 50 centów za uncję i zaakceptowana już teraz przez wszystkie państwa aż do zwołania światowej konferencji, zaproponowanej przez Międzynarodową Izbę Handlową.

Stosunek srebra do złota powinien, zdaniem Kinga, wynosić 1:20. Projektodawca uważa, że rozwiązanie problemu srebra zwiększyłoby znacznie zdolność nabywczą Chin, a tem samem wpłynęłoby na „prosperity" w innych krajach.

Bank Rolny

powstanie w Rumunji

Wkrótce ma być założony w Bukareszcie Bank Rolny z kapitałem zakładowym 600 miljonów lei (ca 31.800.000 zł.). Opracowaniem statutu Banku Zajmuje się obecnie komisja, złożona z trzech przedstawicieli ministerstwa skarbu i trzech delegatów banków.

ODCZYT O PROFILEKTYCE PRZESTĘPCZOŚCI NA TERENIE SZKOLNICTWA DLA UMYSŁOWO UPOŚLEDZONYCH.

Dziś, t. j. w poniedziałek o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Tow. Prawniczego, ul. Piotrkowska 91, odbędzie się ogólne zebranie członków „Patronatu przy sądzie dla nieletnich". Zebranie zostanie poprzedzone odczytem n. t. „Profilaktyka przestępczości na terenie szkolnictwa dla umysłowo upośledzonych", który wygłosi inspektor szkolny m. Łodzi p. Wł. Gacki.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. S. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łoboda (11 Listopada 86). (p).



Wygodnie, tanio i elegancko.

Trzy zasady, które dadzą się zastosować w modzie dzisiejszej.

Moda staje się tak zachłanna, że szuka inspiracji na wszystkich polach, nie wyłączając polityki. W roku bieżącym wzięła pod uwagę *rewolucję na Maderze*, i stąd powstał nowy rodzaj materjału o nazwie *„Madera“* i nowy typ kwiatu o nazwie „Madera“. Oczywiście gdy mowa o kwiecie, nie chodzi o odkrycie z dziedziny botaniki. Kwiat ten służyć ma bowiem jako przybranie stroju, zrobiony jest więc z jedwabiu do prania albo z pikl jedwabnej w kolorze białym lub jakimś tonie pastelowym, a każdy listek ozdobiony jest dziurkowanym haftem. Kwiat taki nadaje się do skromnych sukien spacerowych, czy kostjumu tailleur, lecz może być również noszony do sukien wizytowych, o ile oczywiście zrobiony jest z odpowiedniego materjału.



1 2



Materjał „Madera“ natomiast jest stworzony wyłącznie dla sukien wieczorowych. Stworzył go Paillet i rozpowszechnił w Paryżu z tak doskonałym efektem, że już wszędzie pojawiły się te modne tkaniny. Jest to połączenie georgetty z lekką koronką, we wszelkiego rodzaju kolorach i odmianach.

Sezon wiosenny i letni nie powoduje przerwy w t. zw. nieoficjalnym karnawale. Tańczy się zawsze i wszędzie. I dlatego też jest rzeczą bardzo ważną przygotowanie sobie odpowiednich strojów wieczorowych i balowych na sezon letni.

Dziś prezentujemy naszym czytelniczkom trzy modele, które wymagają krótkiego omówienia. A więc *model 1* — czarna suknia z crepe-satin, z krótką narzutką z jasnego szyffonu, z trzyćwierciowemi rękawami. Charakterystyczną cechą letniej narzutki balowej jest, iż niema ona kołnierza futrzanego. Ponieważ jednak futro było i jest najładniejszą ozdobą, wprowadzono do tego żakieciku mankiety futrzane z pumy. Suknia długa, dchodzi do kostek.

Model 2 — bardzo lekka sukienka wieczorowa z żółtej koronki. Wdzięk i urodę kobiety podnosi kołnierz w kształcie pelerynki. W talji suknia jest lekka, pomarszczona i wcięta. Wstawki z crepe satin, odpowiedniego koloru z przodu sukni, wyglądają bardzo elegancko i efektownie.

Model 3 — u góry z prawej strony— elegancka suknia balowa, z przybraniami z perełek. Suknia nie jest długa, natomiast cztery „ogony“ sięgają do samej ziemi.

★

Każda kobieta chciałaby być „dobrze ubraną“. Nie wszystkie jednak stać na to, aby do każdego sezonu sprawić sobie mogły nową suknię, nowy płaszcz, nowy kapelusz. Wyobrażałam sobie zawsze, że moda powinna uwzględnić potrzeby wszystkich bez wyjątku kobiet, a więc, że moda stworzy artystyczne modele sukien „niesezonowych“ t. zn. takich, które będą modne zawsze, a raczej mogą być wzorem dla każdego sezonu, dającego się przesunąć również na rok następny. I oto moda spełniła nareszcie to zadanie. Stworzyła pierwsze *modele „niesezonowych sukien“*. Na ilustracji naszej demonstrujemy właśnie model takiej „niesezonowej“ sukni, t .j. stroju, który będzie można nosić z powodzeniem nie tylko w jednym sezonie. Inowacja ta przyjęta będzie niewątpliwie z uznaniem przez nasze czytelniczki.

★

Połączenie pięknego z pożytecznem i praktycznem jest jednem z podstawowych wskazań mody w dzisiejszych tak bardzo ciężkich czasach. Temu należy zapewne przypisać powstanie różnych modeli „reversible“. Do bardzo interesujących w tej dziedzinie należy letni pullover „Fregoli“. Jest to wyrób trykotowy, dwustronny w odmiennych zupełnie odcieniach. Może on być noszony jako kasak, albo też jako bluzeczka, wpuszczona w suknię.

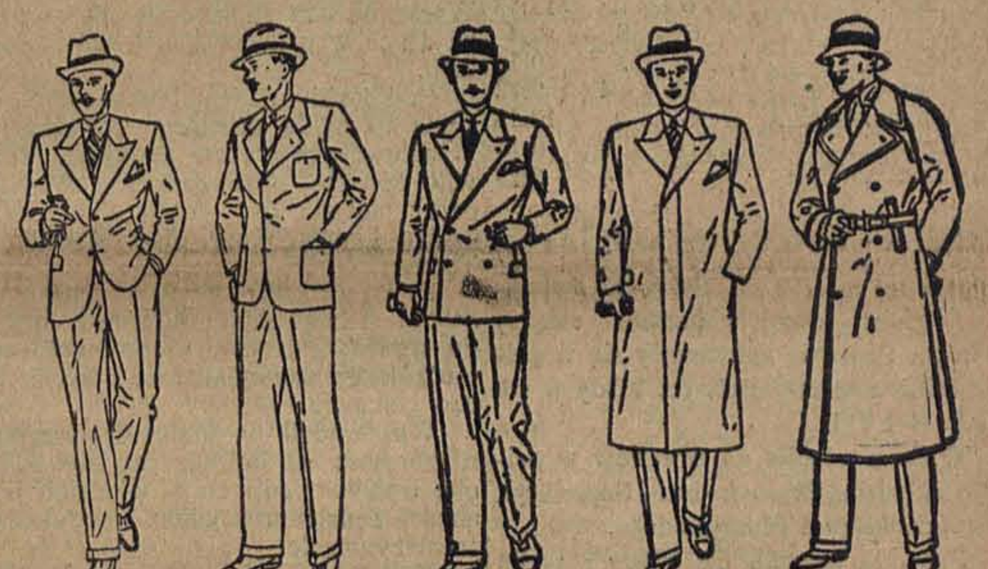


3

Letni pullover znajdzie wielkie zastosowanie w bieżącym sezonie.

W dziedzinie parasolek (a jest to latem rzecz dużej wagi) mamy do zanotowania interesującą nowość. Polega ona na tem, że parasolka, która przypomina powtarzający się ostatnio dość często styl „Biedermeier“ jest bez t. zw. rączki, natomiast drugi jej koniec, u dołu, jest dość duży i ozdobny. Parasolkę taką, gdy jest złożona, trzy ma się odwrotnie, właśnie za ten ozdobny koniec, szerszą częścią na dół. Parasolka powinna być dobrana do sukni, a najlepiej zrobiona z tego samego materjału, przyczem w pierwszym rzędzie wchodzą tu w grę barwne jedwabie w kwiaty, czy inne wzory. Lato przyniesie nam wiele pięknych parasolek z sutemi falbanami z jedwabiu lub koronek.

★



A teraz kilka słów dla panów. Moda męska, jak już wielokrotnie zaznaczaliśmy, nie zmienia się zbyt często, tylko niektóre szczegóły stroju ulegają pewnym modyfikacjom. Demonstrujemy dziś naszym czytelnikom pięć modeli wiosennych i letnich ubrań i płaszczy. Pierwszy — ubranie letnie, jednorzędne z bronzowego kamgarnu. Kamgarny wogóle ostatnio znów są chętnie noszone, miast, jak dotychczas, „streichgarny“. Kapelusz miękki, z podwiniętą do góry kryzą. Drugi — ubranie sportowe, z naszywanemi kieszeniami z ciemno- lub jasno-szarego materjału, w tym wypadku najlepiej ze streichgarnu. Należy zwrócić uwagę na krój klapek. Trzeci— letnie, dwurzędne ubranie z szarej flaneli. Czwarty — płaszcz wiosenny i letni z materjału szarego lub bronzowego. I piąty — ciągle jeszcze noszony i zawsze modny trench-coat.

Lin.

Powrót do jaskrawości.

Jakby chcąc złagodzić nam zbyt ponure myśli i przeszkodzić do patrzenia na świat w czarnych barwach, tegorocz na moda letnia wprowadza wielkie jaskrawości. Przez dwa lata kazała nam wszystko starannie tonować, dobierać: do pończoch, obuwia, kapelusza, rękawiczek, torebki, nie pozwoliła na żywe desenie — wszystko musiało być skromne, angielskie, desenik drobniutki, ledwie dostrzegany. Teraz znudziło się to widocznie twórcom mody. I słusznie! Zostawmy gładkie i drobniutkie krateczki, i jeszcze drobniejsze punkciki. A teraz jest wiosna, świeci słońce, i mamy ochotę zrzucić z siebie wszystko, co przypomina nam zimę!

A zatem — sprawimy sobie parę letnich sukienek. Ponieważ żyjemy pod hasłem oszczędności, więc powiem. że kogo nie stać na meteory i chiffony, ten może sobie doskonale sprawić sukienkę z deseniowej markizety i nosić ją wszędzie — na wieczorki, garden — party, do teatru i na wizyty. Jeśli deseń będzie ładny — a są niektóre prześliczne i bardzo pomysłowe — w niczem nie będzie ustępować jedwabnej.

Materjały te nadają się do powiewnych sukienek z krótkiemi rękawkami, które są obecnie najmodniejsze. Rękawek sam zwykle zakrywa połowę ramienia, dalej, do łokcia, spada falbanka. Owe półkrótkie rękawki są ogromnie noszone w tym sezonie. W tym wypadku też zbyteczne jest dodatkowe robienie tak rozpowszechnionego bolerka. Jeśli jednak sukienka jest ciemniejsza i przeznaczona na dwojaki użytek—skromniejszy i bardziej strojny, to bolerko można zrobić, ale wtedy rękawów zupełnie nie robić!

Najmodniejsze w tym roku kolory, to bladocytrynowy, niebieski i biały — jako podstawowe kolory, bo na ich tle nosi się najprzeróżniejsze desenie. Długość sukien waha się od połowy łydki do kostek, zależnie od celu, do jakiego są przeznaczone. Na ulicę, oczywiście, nosi się krótsze.

Powrócił do mody szczegół, od paru lat zarzucony: szarfy. Prawie do każdej sukni w najnowszych modelach paryskich robi się szarfę jedwabną, z długiemi końcami, którą suknię przewiązuje się w talji. Szarfa ta powinna tylko harmonizować z suknią, lecz nie być w tym samym kolorze.

Kapelusze są olbrzymie, powiewne i kolorowe, jak skrzydła motyla. Do sukien długich, lekkich i barwnych tylko takie mają rację bytu. Bereciki dobre są i w dalszym ciągu, używane do sukienek sportowych i wiejskich, a także w czasie podróży.

H. N.

SPORT

Wisła na czele tabeli ligowej

Sensacyjne porażki Ł. K. S-u Cracovji, Czarnych i Lechji

Wczorajsza niedziela ligowa nie obeszła się, jak wszystkie prawie dotychczas, bez niespodzianki. Największą sensacją dnia wczorajszego była przegrana Ł.K.S-u do Warszawianki w stosunku 4:1 i to na własnem boisku. Mieliśmy możność przekonania, że poza Wisłą, która posiada ze wszystkich drużyn ligowych najbardziej wyrównaną formę, niema w lidze drużyny, której poziom gry i forma nie zmieniałyby się prawie z meczu na mecz. Niespodziankę sprawiła również Warta, która rozgromiła Lechję w stosunku 8:0. Polonja pokonała w ładnym stylu Czarnych, usadawiając się na trzeciem miejscu tabeli, zaś Pogoń lwowska powiększyła swój stan posiadania uzyskując z Ruchem na Śląsku wynik remisowy. Jednoczesne zdecydowane zwycięstwo Wisły nad Cracovią uplasowało Wisłę na pierwszem miejscu tabeli.

Po wczorajszych wynikach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Wisła	6	9	17:7
2) Ruch	6	8	12:5
3) Polonja	7	7	13:12
4) Warta	7	6	19:12
5) Legja	5	6	11:7
6) Ł.K.S.	6	6	13:12
7) Garbarnia	5	5	6:4
8) Pogoń	5	5	9:13
9) Czarni	5	4	9:12
10) Warszawianka	5	4	10:15
11) Cracovia	6	4	9:16
12) Lechja	5	4	6:19

Wisła - Cracovią 4:1 (1:1)

Kraków, 17 maja.

Dzisiejsze derby piłkarskie między Wisłą a Cracovią zakończyły się w pełni zasłużonem zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 1:1.

Wisła wystąpiła do zawodów w pełnym składzie, Cracovia bez Szperlinga, Chróścińskiego i Muszyńskiego.

Pierwsza bramka dla Wisły padła już w 5 minucie po rzucie z rogu ze strzału Lubowieckiego.

W 3 minuty później po rzucie z rogu następuje zamieszanie pod bramką Wisły, obrońca dotyka piłki ręką i rzut karny zamienia na bramkę Selinger.

Po zmianie stron udaje się Wiśle już w trzeciej minucie uzyskać drugą bramkę ze strzału Kisilińskiego, możliwą do obrony.

W szóstej minucie podwyższa wynik Reyman, przytem i tę bramkę zawinił Otwinowski. Cracovia zdeprymowana nadspodziewanym sukcesem przeciwnika gra chaotycznie i bez głowy, a przytem w dziesiątkę, gdyż Szumiec opuszcza boisko.

Wisła uzyskuje kompletną przewagę i w 37 minucie wynik dnia ustala Reyman, zdobywając piękną bramkę.

Tuż przed końcem zawodów niewykorzystuje Wisła rzutu karnego, który zostaje obroniony przez Otwinowskiego Sędziował p. Gulicz. Widzów 5.000.

Polonja—Czarni 5:0

Zasłużony sukces drużyny warszawskiej

Warszawa, 17 maja.

Dzisiejsze spotkanie ligowe Polonia-Czarni zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Polonji która przez cały czas gry znacznie przewyższała przeciwnika. Bramki dla Polonji zdobyli Ogrodziński (2) Ałaszewski (2) i Pazurek. Sędziował p. Baranowski. Gra Czarnych wypadła beznadziejnie słabo.

Warta—Lechja 8:0 (4:0)

Piękny sukces zespołu poznańskiego

Lwów, 17 maja.

Warta odniosła w dniu dzisiejszym sensacyjne i pełnowartościowe zwycięstwo nad Lechją w stosunku 8:0 (4:0).

Warta przewyższała przeciwnika o dwie klasy pod względem technicznym i taktycznym, utrzymując inicjatywę w rękach od początku do końca spotkania. W Lechji wyjątkowo słabo wypadła gra obrony w szczególności zaś Pająka który był najsłabszym graczem na boisku.

Gra Warty podobała się nadzwyczajnie i zdobyła sobie ona uznanie publiczności lwowskiej. Bramkami dla drużyny poznańskiej podzielili się Szerfke 3, Banaszkiewicz 2, Kniola 2 i Andrzejewski 1. Sędziował p. Jarosz z Lublina.

Ruch—Pogoń 1:1 (1:0)

Bramkę dla Ruchu zdobył Peterek, a dla Pogoni Kozok. Gra toczyła się pod stałą przewagą Ruchu. Sędziował niemożliwie p. Makary z Krakowa, który stale debatował z graczami, uniemożliwiając prowadzenie gry.

Warszawianka-Ł.K.S. 4:1 (2:1)

Sensacyjna porażka zespołu łódzkiego. — Słaba forma całej drużyny łódzkiej.

Wczorajsze spotkanie ligowe ŁKS—Warszawianka zapisze się niezawodnie na długo w pamięci sportowców łódzkich.

Pod każdym niemal względem spotkanie to miało przebieg rewelacyjny. W pierwszym rzędzie rewelację stanowiło sposób prowadzenia zawodów przez nieznanego dotąd w Łodzi sędziego ligowego por. Brzezińskiego z Torunia.

P. Brzeziński swoim swoistym sposobem sędziowania i nawskroś mylnemi rozstrzygnięciami zmarnował cały mecz, który zapowiadał się przecież bardzo ciekawie.

Wprowadził on takie zamieszanie i rozgardjasz na boisku, że zawodnicy obu drużyn nigdy nie wiedzieli o co chodzi sędziemu i jakie podyktował rozstrzygnięcie.

Zupełna nieudolność, powolność i brak zdecydowania p. Brzezińskiego sprawiło, że gracze tak jednej jak i drugiej drużyny pozwalali sobie na rzeczy niedozwolone i tylko sędziemu mamy do zawdzięczenia, że gra była tak ostra i chwilami tak niemiła w skutki.

Drugą niemniej sensacyjną rewelacją była forma jaką nam zdemonstrowała w dniu wczorajszym drużyna ŁKS-u.

Trudno było wprost uwierzyć w to, by mógł to być ten sam zespół, który tak pięknie grał zaledwie przed trzema dniami w spotkaniu z Pogonią.

Drużyna ŁKS-u zmieniła się nie do poznania i jeden gracz był gorszy od drugiego.

Dopiero w drugiej połowie zawodów ŁKS starał się ambicją nadrobić swoje braki, mimo to drużyna pokazała grę która na uznanie bynajmniej nie zasługuje.

Jedynie podkreślić należy niezwykłą ambicję niektórych jednostek jak Jasińskiego, Cylla i Herbstreicha, którzy, zdobyli się na maksimum wysiłku, pragnąc poprawić haniebny wynik meczu.

Reszta zawodników grała nad wyraz słabo i jako całość gra ŁKS-u wypadła niżej krytyki.

W przeciwieństwie do ŁKS-u drużyna Warszawianki zdobyła się na bardzo ładną grę, która mogła przypaść do gustu publiczności łódzkiej.

Warszawianka nie pokazała coprawda nic z ładnego footbalu umiała jednak grać skutecznie, szybko, wykazując wspaniały start do piłki i ładne zgranie wszystkich części drużyny.

Na wyróżnienie z drużyny warszawskiej zasługują w pierwszym rzędzie bramkarz Domański, obydwaj obrońcy środkowy pomocnik i lewa strona napadu.

Przed sędzią por. Brzezińskim z Torunia stanęły drużyny do zawodów w następujących składach:

Warszawianka: Domański, Zarzycki, Wróblewski, Fert, Gazur, Hahn II, Korngold, Jung I, Kotkowski, Materski i Jun II.

ŁKS: Jakubiec, Cyll, Gałecki, Pegza, Steinke, Jasiński, Durka, Herbstreich, Tadeuszewicz, Król, Feja.

Już pierwsze minuty przynoszą słabą grę ŁKS-u.

Warszawianka natomiast atakuje bardzo energicznie i **w 8-ej minucie zdobywa Jung pierwszą bramkę.**

Dodaje to dużo otuchy gościom, któ rzy grają coraz lepiej, natomiast ŁKS nie może zdobyć się na żadną celową akcję.

W międzyczasie sędzia wyprawia na boisku niebywałe „harce" i deprymuje zupełnie ŁKS-iaków.

W 25 min. za wątpliwy faul dyktuje sędzia karny rzut, który zamieniony zostaje na piękną bramkę przez Herbstreicha.

Warszawianka nie peszy się wyrównaniem **i w 32 min. Kotkowski zdobywa drugą bramkę.**

Wynik ten utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po zmianie stron ŁKS z miejsca ujmuje inicjatywę i atakuje bardzo energicznie.

Napad gra jednak bardzo słabo a resztę załatwia Domański, który broni nadzwyczajnie.

W 10 min. przerywa się ładnie lewoskrzydłowy Warszawianki centruje do nieobstawionego Materskiego, który uzyskuje trzeci punkt.

Odtąd rozpoczyna się na boisku, istna kopanina, urozmaicona gwizdkami sędziego.

W tym okresie Domański broni wspaniale, ratując drużynę przed utratą niejednej bramki.

Na kilka minut przed końcem zawodów usuwa sędzia z boiska Gałeckiego Wykorzystuje to Warszawianka, która w minutę później uzyskuje czwartą bramkę po ładnym biegu solowym lewoskrzydłowego.

Na tym kończy się ten niefortunny mecz, który przyprawił ŁKS w utratę dwuch cennych punktów.

Motocyklowy raid

dookoła Polski rozpoczęty.

Dzisiaj, dnia 17 b. m. o godz. 8 zrana odbył się w Warszawie start do Gigantycznego Międzynarodowego Raidu dookoła Polski. Zbiórka zawodników nastąpiła na stadjonie W. R. S. Legji, skąd wyruszono do Raszyna.

Start rozpoczął się pod Raszynem, próbą szybkości na terenie płaskim na przestrzeni 1 klm. poczem zawodnicy, nie przystawając, udali się wyznaczoną trasą Raidu w kierunku Grudziądza.

W połowie czerwca rb. przybędzie do Polski wycieczka Klubu Samochodowego w Bergano (Włochy) dla uczczenie poległych bohaterów walk o niepodległość Italji i Polski. Wycieczka ta składać się będzie z 2 grup, które połączą się w Krakowie i wspólnie udadzą się na groby bohaterów.

Jak Kusociński zwyciężył w Brnie.

Zacięta walka z Koscyakiem.

(Korespondencja własna „Republiki").

W ubiegły czwartek odbyły się tutaj międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Vysokoskolsky sport Praha z Moravską Slavią.

W ramach tych zawodów odbył się pojedynek Kusociński — Kosciak na dystansie 5000 m. Zainteresowanie temi zawodami było olbrzymie, czego dowodem były liczne tłumy publiczności. Zawody odbyły się na boisku Morawskiej Slavii. Zawody zaczęły się setką, wygraną przez Engla (V. spor. Praha) w czasie 11.1, 2) John (Mor. Sl.) 11.3,

Kulę wygrywa Honipopa 14.54 m. 2) Vonocek 14.09.

W innych konkurencji należy podkreślić doskonały wynik Honeka w skoku wzwyż 1.80, rzut dyskiem Jelick'i 42,25 skok o tyczce Korejsu 3.72 m.

Atrakcją zawodów był pojedynek Kościak — Kusociński.

Na starcie stanęło 7 zawodników. Od samego startu obejmuje prowadzenie Kusociński, za którym jak cień biegnie Kościak a dalej Ślezacek.

800 m. przebiegają w czasie 2.14 1500 m. w czasie 4.19.

Po siódmej randzie Ślezacek zwalnia. 3000 m. przebiega Kusociński w 8.59 m. Kościak 10 m za nim. Publiczność dopinguje obu zawodników.

Ostatnią rundę przebiega Kusociński lekko finiszując i dobiega do mety w doskonałej formie w czasie 15.05. 130 m za nim Kościak w czasie 15.28 3) Ślezacek 15.36.5.

W chwilę po biegu uzyskał nasz korespondent parę słów rozmowy z Kusocińskim. Znakomity biegacz jest z wyniku swego zadowolony. Jedynie bieźnia była za twarda. **Miet.**

Nowy Rekord Polski

pobiła Jasieńska (Poznań)

W Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne między Wyższą Szkołą Handlową a Uniwersytetem, które przyniosły wynik 52:50 dla handlowców.

W Warszawie na zawodach eliminacynych Bersonówna rzuciła dyskiem 36,21, zaś w Poznaniu Jasieńska w rzucie kulą oburącz pobiła nowy rekord Polski uzyskując 20, 07.

W Katowicach w meczu lekkoatletycznnym Katowice pokonały Królewską Hutę 74:70. Na zawodach tych Sikorski uzyskał w skoku w dal 7.21.

W ogniu walk o punkty

Ł. T. S. G. nadal na czele tabeli

Hakoach poważnym kandydatem do tytułu mistrza

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A. zapowiadają się coraz ciekawiej. Wyjątkowo zacięta walka toczy się szczególnie w czołowej grupie tabeli gdzie o tytuł mistrza ubiegają się ŁTSG., ŁKS, Hakoah i Orkan. Znaczne przesunięcia następują również w dolnej części tabeli i trudno przewidzieć która z drużyn wypadnie z klasy A. Wczorajsze spotkania przyniosły naogół spodziewane wyniki i tabela rozgrywek, przedstawia się następująco:

1) ŁTSG.	9	14	24:8
2) ŁKS.	9	12	34:16
3) Orkan	8	12	20:11
4) Hakoah	8	12	21:16
5) WKS.	9	10	16:11
6) Burza	7	8	12:18
7) Widzew	9	6	14:21
8) PTC.	8	6	10:20
9) Turyści	9	5	11:21
10) Strzel. K. S.	9	5	11:23
11) KKS.	9	4	12:20

HAKOAH WKS 2:1 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo drużyny żydowskiej

Hakoah odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo nad drużyną wojskowych, która wystąpiła do zawodów z kilkoma rezerwowymi, wykazując znaczny spadek formy. W drużynie WKS-u nic nie kleiło się na wczorajszych. zawodach. Cała drużyna grała dziwnie słabo bez ambicji ustępując znacznie zwycięzcy. W WKS-ie zawiódł niemal cały zespół.

Trio obronne było wyjątkowo niepewne, przyczem brak Strzelczyka dał się drużynie poważnie we znaki. Bardzo słabo grała również linja pomocy, a szczególnie boczni, którzy nie potrafili utrzymać lotnych skrzydłowych Hakoahu.

Nie wypadła również zbyt dobrze gra Duńczyńskiego na środku pomocy, który przeżywa wyraźny spadek formy.

Atak wojskowych był najsłabszą częścią zespołu. Środkowa trójka napadu nie wiedziała co czynić z piłką, nie zatrudniając niemal wcale bramkarza Hakoahu. Zawiódł nawet Klimczak, który strzelał mało i wyjątkowo niepewnie.

W przeciwieństwie do WKS-u grała drużyna Hakoahu bez zarzutu, a co najważniejsze niezwykle ambitnie do końca meczu, mimo iż trudno było formalnie poruszać się na boisku z powodu niezwykle upalnego dnia.

Bramkarz Rapaport nie miał nic do roboty.

Z obrońców Hakoahu lepszy Zakilkowski, który wykazał równą formę przez cały czas zawodów, natomiast Balzam poprawił się dopiero po przerwie.

W pomocy najlepiej wypadła gra Cyglera i Koplewicza, aczkolwiek ostatni rozegrał się na dobre dopiero w drugiej połowie zawodów. Siwek był tym razem wyjątkowo słaby i niepewny, szczególniej w pierwszej części zawodów.

Atak biało - niebieskich poza Morgenszternem grał bez zarzutu, wykazując duży ciąg na bramkę. Obydwaj skrzydłowi Segał i Szarakowiak często uciekali pomocnikom, Erenberg i Presser pracowali bardzo ładnie w polu, strzelając również dość często, natomiast zawiódł kompletnie Morgensztern, który psuł wiele dogodnych sytuacyj.

Wraz z rozpoczęciem zawodów Hakoah ujmuje inicjatywę w swoje ręce i atakuje bardzo energicznie. **W 10-ej min. Segał centruje z dużą dokładnością i dobrze ustawiony Presser strzela główką nie do obrony bramkę.**

Od tej chwili Hakoah opada nieco na siłach i inicjatywę ujmuje drużyna wojskowych. której ataki są jednak anemiczne i nie zagrażają poważnie bramce zwycięzcy.

Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron WKS gra już energiczniej, aczkolwiek ogromny upał uniemożliwia zakodnikom normalną pracę. Mimo przewagi WKS-u ataki Hakoahu są znacznie groźniejsze. Jeden z licznych ataków zwycięzcy kończy się zdobyciem bramki, nie uznanej jednak przez sędziego.

Dopiero na 15 min. przed końcem uzyskuje Presser po ładnie przeprowadzonej akcji drugą bramkę dla swej drużyny.

Ostatni kwadrans należy do WKS-u, który nie jest jednak w stanie zdobyć bramki.

Dopiero w ostatniej minucie gry strzela Fligel na bramkę Hakoahu. Rappaport wypuszcza piłkę z rąk — toczy się ona po linji bramkowej i nadspodziewanie odgwizduje sędzia bramkę. Niesłuszna decyzja sędziego, która zaskoczyła nawet zawodników W. K. S.-u, przyjęta została z ogromnem zdziwieniem.

Meczem kierował p. Piotrowski naogół nieźle i dopiero pod koniec zawodów popełnił duży błąd.

WIDZEW — K. K. S. 2:1 (2:0)

Zwycięstwo łodzian w Kaliszu

Kaliski korespondent „Republiki" telefonuje:

Widzew, który tegoroczne występy rozpoczął od samych porażek zaczyna poprawiać swą formę i odnosi ładny sukces z K. K. S-em.

Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że odniesione na obcem boisku.

Widzew na zwycięstwo w zupełności zasłużył i chociaż w drugiej połowie przeważali nieco kaliszanie, to jednak ofiarnością i ambicją nadrabiała drużyna robotnicza braki techniczne.

Kaliski Kl. Sportowy jest drużyną dość jednolitą, o swoistym może nieco prymitywnym stylu gry, jednak twardą i bojową. Największą jej bolączką, jest brak strzelców przebojowców tak że w sytuacjach podbramkowych wiele okazji zostaje zmarnowanych.

W meczu wczorajszym oba zespoły, były mniejwięcej równorzędne, jednakże za Widzewem przemawiały lepsza technika i większa rutyna to też już w pierwszej połowie uzyskują łodzianie 2 bramki przez Rotego (druga z rzutu karnego).

W drugiej części gry, gospodarze dopingowani przez publiczność usiłują za wszelką cenę zmienić wynik. Widzew gra bardziej defenzywnie i broni się szczęśliwie, jednakże w 20 minucie udaje się Michalakowi z KKS-u uzyskać jedyną bramkę. Sędziował p. Szczygielski.

Kadimah—W.I.M.A. 1:1 (0:1)

Spotkanie o mistrzostwo klasy B

W sobotę odbyło się na boisku WKS. spotkanie o mistrzostwo klasy B., między WIMA. a Kadimahem. Zawody zakończyły się nadspodziewanie wynikiem remisowym, ogólnie bowiem uchodziła drużyna fabryczna za faworyta tego meczu. Kadimah grała nad wyraz ambitnie i zasłużyła nawet na zwycięstwo.

P. T. C.—Turyści 3:0 (walcower)

Tak się zdobywa u nas punkty

Pabjanicki korespondent „Republiki" telefonuje:

Zapowiedziane na niedzielę spotkanie o mistrzostwo klasy A. Turyści —P. T.C. nie doszło do skutku, ponieważ sędzia p. Dowbór z Łodzi odgwizdał walcower dla drużyny pabjanickiej. P. Dowbór działał zbyt pohopnie przyznając zwycięstwo drużynie PTC. punktualnie o godz. 11 min. 15.

Drużyna Turystów spóźniła się coprawda do zawodów ale nie trzeba zapomnieć o tym, że przedmecz rezerw zakończył się o godz. 11-ej min. 10 i nie byłoby nieszczęścia gdyby p. Dowbór zaczekał jeszcze kilka minut, tymbardziej, że Turyści stawili się przecież do gry, lecz nie wszyscy zawodnicy zdążyli się w porę przebrać.

Decyzja p. Dowbora wywołała niesmak nawet wśród zwolenników klubu pabjanickiego.

Nie zawsze należy, się kurczowo trzymać przepisów, pewne odchylenia muszą i będą zawsze istniały, tembardziej zaś powinny były mieć zastosowanie w tym wypadku gdzie chodzi o zespół zamiejscowy. Turyści, którzy założyli protest do władz piłkarskich, znajdą niewątpliwie duże poparcie i prawdopodobnie zbyt pohopna decyzja p. Dowbora nie spotkała się z aprobatą naszych władz które przypuszczalnie cofną niefortunną decyzję p. sędziego.

*

Przedmecz rezerw powyższych zespołów zakończył się zwycięstwem Turystów w stosunku 4:2. Sędziował p. Praport.

Burza—Orkan 1:1.

Mecz drużyny karolewskiej z pabjanicką Burzą chociaż był prowadzony w niezbyt szybkiem tempie jednak obfitował w tyle emocjonujących momentów i sytuacji podbramkowych że musimy zaliczyć go do ciekawych.

Orkan, który kampanję walk mistrzowskich rozpoczął z niezwykłym animuszem i potrafił przez dłuższy czas odnosić same zwycięstwa ostatnio poważnie się załamał.

Nie widać już u karolewian tej twardości i tej woli zwycięstwa, co dawniej.

Szczególnie linja ataku, chociaż w polu nieźle kombinuje pod bramką zupełnie się traci i marnuje nawet stuprocentowe okazje.

Jeśli kryzys Orkanu nie okaże się chwilowym, to wątpimy czy w obecnej formie będzie drużyna mogła nadal pretendować do tytułu mistrza.

Burza pabjanicka, po klęsce doznanej w czwartek od ŁKS-u, widocznie postanowiła się zrehabilitować gdyż pomimo, że były zespołem gorszym od karolewian jednak walczyła z takim zaparciem się siebie, że na remis w zupełności zasłużyła. Drużyny walczyły w następujących składach:

Burza: Werner, Wildner, Wildeman I, Piśniak, Otto, Górski, Wildeman, Bauer, Schaub, Rost, Bajer.

Orkan. Wojciechowski, Ślązak, Owczarek, Szkudlarek, Fliegiel, Durczyński Miller Al. Kaszyński, Owczarek, Pawlak, Ślązak.

W pierwszej połowie gra jest naogół otwarta i przynosi szereg zmiennych sytuacji.

Przez dłuższy czas, żadna z drużyn nie może zdobyć się na celową akcję. Wreszcie Burza rozpoczyna szereg energicznych ataków i w jednym z nich po ładnej centrze z lewego skrzydła strzela Bauer pierwszego goala.

Orkan rewanżuje się wkrótce, uzyskuje korner, z którego strzela Kaszyński wyrównującą bramkę (z winy obrony Burzy).

Po przerwie stroną atakującą jest Orkan. Burza „muruje" bramkę i dąży do utrzymania wyniku.

Owocem ciągłego bombardowania świątyni pabjaniczan, jest kilka niewyzyskanych kornerów.

Powoli tempo gry słabnie,. do czego przyczynia się głównie ogromne gorąco. W 25 minucie Burza atakuje lewą stroną, Schaub fauluje bramkarza Wojciechowskiego za co ten odwzajemnia się kopnięciem. Incydent likwiduje sędzia usunięciem obu z boiska.

Odtąd obie drużyny grają w 10-tkę Orkan stale ma przewagę, jednak dobra gra Wernera w bramce i Wildmana na obronie ratuje pabjaniczan od porażki.

Sędziował jak zwykle dobrze p. Andrzejak.

*

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 3:0 dla Burzy.

Ł.T.S.G-Ł.K.S Ib 4:2 (1:1)

Mecz powyższych drużyn zadecydował o pierwszem miejscu w tabeli.

Obecnie zdecydowanie wysunęła się na czoło drużyna, biało-czarnych, dystansując swego najniebezpieczniejszego rywala. Sama gra była niezmiernie żywa i ładna. Ł. K. S. nie miał coprawda swego dobrego dnia gdyż zawiedli zupełnie Ałaszewski i Sowiak zaś Kowalski w obronie zbyt ostrą grą spowodował dwa rzuty karne, przyczyniając się w znacznym stopniu do klęski swych barw.

Jakubiec, chociaż przepuścił aż 4 bramki jednakże trzymał naogół dobrze..

ŁTSG. grało niezmiernie ofiarnie i ambitnie, szczególnie zaś po przerwie.

W pierwszej części gry ŁKS ma lekką przewagę i uzyskuje pierwszą bramkę przez Wisławskiego. Jednakże Królik wyrównuje z rzutu karnego.

Po przerwie więcej do powiedzenia ma ŁKS. który przeprowadza szereg ładnych ataków. Wkrótce ŁKS. powiększa wynik przez Wisławskiego i odtąd rozpoczyna coraz większa przewaga, biało-czarnych uwieńczona trzema bramkami (2 Królik — (jedna z rzutu karnego i 1 Francman).

W ŁTSG, wyróżnili się Królik Wünsche i Sokołowski zaś w ŁKS-ie Wisławski.

Sędziował dobrze p. Rettig.

Mistrzostwa klasy A

na boiskach krajowych

O mistrzostwo klasy A odbyły się w dniu wczorajszym w kraju następujące spotkania:

Warszawa: Legja Ib — Znicz, 4:1, Warszawianka Ib— Makkabi 2:1, Polonja Ib — Gwiazda 2:1.

Kraków: Legja — Wawel 5:2, Korona — Olsza 5:1, Krowodrza — Zwierzyniecki 3:0, Cracovia Ib — Jutrzenka (Tarnów) 5:1, Garbarnia Ib — Wisła Ib 4:2.

Lwów: Ukraina — Hasmonea 1:1, Świt — Rewera 2:0, Sokół — Lechja Ib 5:0, Pogoń — Polonja (Stryj) 4:3. Śląsk: AGS— Policyjny ES. 3:2 (1:1).

GRY SPORTOWE

Zacięte spotkania o punkty

W sobotę i niedzielę odbywały się dalsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych. Uzyskano następujące wyniki: koszykówka klasy A męska: ŁKS — Triumph 28:17, YMCA — WKS — 21:12, YMCA, — IKP. 24:6, Zjednoczone — IKP 31:19 Porażka mistrza Łodzi, WKS — TUR 30:20. Mistrzostwa klasy B. Absolwenci — Hakoah 23:3, Strzelec — Turyści 40:25, HKS — Oratorjum 28:14, WIMA — Widzek 28:14, Geyer — Orlę 13:5 Koszykówka żeńska klasy A: HKS — Zjednoczone 15:4, IKP — KE 16:2, ŁKS. — WKS. 13:2. Hazena klasy A: WIMA — WKS. 5:0 (v.o.), ŁKS — Zjednoczone 11:3, IKP — TUR 14:4.

Zawody lekkoatletyczne

w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne oddziałów p. w. przed wyznaczeniem zespołu do Spały. Uzyskano następujące wyniki: Pięciobój męski: 1) Neuman (Gimł Niemieckie), sztafeta 4x100 mtr. 1) Kruschender 36,8 sek. bieg 1500 mtr.: (1) Wróbelski (ŁKS) 4,22,1. Trójbój kobiecy: 1) Stefańska).

Nowy rozkład jazdy.

Łódź Fabryczna.

PRZYJAZD.

Podm. z Koluszek (połącz. z Warszawą)	2,26
„ z Koluszek	4.15
„ „	5.35
„ „	6.55
„ „	7.19
„ „	7.34
„ „	7.50
„ „	8.37
Osob. z Częstochowy	9.19
Podm. z Koluszek (w poniedz. i po świętach)	9.53
Podm. z Koluszek (z połącz. z Warszawy)	10.27
„ z Koluszek	13.02
Osob. ze Skarżyska	14.02
Podm. z Koluszek (poł. z Warszawy)	14.47
„ z Koluszek	15.27
Osob. z Warszawy (z wag. restauracyjnym)	16.10
Podm. z Koluszek (z poł. z W-wy)	17.37
„ z Koluszek	19.59
Osob. z Warszawy	20.45
„ z Koluszek (w dni świąteczne	21.24
„ „ „	22.02
„ z Koluszek	22.52
„ ze Skarzyżska	23.10
„ z Koluszek	23.42

ODJAZD.

Osob. do Koluszek	0.35
„ „ (Warszawy)	1.45
„ „ (Częstochowy	2.45
„ „ (Warszawy	5,50
„ „	6.50
Przyśp. do Warszawy	7.45
Osob. do Koluszek (w niedziele i święta)	9.02
„ do Skarżyska	9.50
„ do Koluszek	10.56
„ „ (Warszawy)	11.35
„ „ (Warszawy)	13.58
„ „	15.05
„ do Skarżyska	15.25
„ do Koluszek (Częstochowy, (Katowic)	16.05
„ „ (Warszawy)	16.55
„ do Koluszek	17.50
„ „ (Warszawy)	18.30
Przyśp. do Warszawy (z wag. restauracyjnym)	19.10
Osob. do Koluszek	19.30
„ „	20.20
„ „ (Katowic)	21.20
„ „ (Warszawy)	21.55

Łódź Kaliska.

PRZYJAZD.

Osob. z Poznania	0.21
„ z Warszawy	1.00
Pośp. „	2.39
„ z Wrocławia (przez Leszno-Ostrów)	3.43
Osob. z Kutna, Płocka	4.17
„ z Ostrowa Wielk.	4.49
„ z Herb Nowych—Katowic (przez Zduńską Wolę	5.25
„ z Krakowa—Katowic	6.21
„ z Łasku (w dni powszednie)	7.10
Przyśp. z Poznania—Berlina	7.30
Osob. z Łowicza	7.35
„ z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wag. syp.)	8.05
„ z Ostrowa Wielkop.	8.47
„ ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)	9.15
Przyśp. z Warszawy	9.22
Osob. z Łasku (tylko w niedz. i święta)	10.55
„ z Warszawy	11.30
„ z Poznania	12.15
„ z Kutna—Płocka	12.52
„ z Łasku	15.30
„ z Poznania	17.54
„ z Koluszek	18.50
„ z Herb Nowych Częstochowy (przez Zduńską Wolę)	19.40
„ z Kutna—Płocka	19.45
Przyśp. z Berlina—Poznania	20.20
„ z Warszawy (z wag. syp. i restaur.)	21.34
Osob. z Łasku (od 15.V—27.IX) (piątki, sob., niedz., święta)	21.48
„ z Kutna—Płocka	22.28

ODJAZD.

Osob. do Kutna—Płocka	0.32
„ do Nowych Herb—Katowic (przez Zduńską Wolę)	0.42
„ do Ostrowa—Leszna	1.18
Posp. do Wrocławia (przez Ostrów)	2.47
„ do Warszawy	3.51
Osob. do Warszawy	5.04
„ do Poznania	6.40
Przyśp. do Warszawy	7.38
Osob. do Koluszek	8.35
Podm. do Łasku (Kolumny)	9.05
Przyśp. do Poznania	9.35
Osob. do Kutna	9.45
„ do Poznania	11.45
„ do Kutna	12.25
Przyśp. do Warszawy	13.10
Podm. do Łasku	13.40
Osob. do Poznania	15.10
„ do Kutna—Płocka	15.20
„ do Łowicza	15.35
„ do Nowych Herb, Częstochowy (przez Zduńską Wolę)	17.40
„ do Warszawy	18.10
„ do Ostrowa (Wielkop.)	19.35
Podm. do Łasku	20.00
Osob. do Łowicza	20.25
„ do Lwowa (wag. syp. III kl.) (z poł. do Budapesztu)	20.42
Przyśp. do Poznania—Berlina (wag. syp.)	21.42
Osob. do Kutna (Płocka) Gdyni (wag. syp.)	22.00
„ do Katowic—Krakowa	22.55

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republiki“ 68.148.

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.